

Oto targowisko cierpienia
Na stołach pokrytych zielonym suknem
Człowiek serwuje dziś rozpacz

Oto targowisko bezsensu
Tak wiele ma imion Pan Życia i Śmierci
Lecz sam się nigdy nie zmienia!

Oto targowisko władzy
W upiornym tańcu upadłej wielkości
Z cynicznym uśmiechem na rumianej twarzy
Człowiek staje się bogiem

Oto targowisko iluzji
Wśród błysku fleszy chciwych oczu kamer
Spójrz, jak cieknie mu ślina

Oto targowisko kłamstwa
Starannie dobiera myśli i słowa
Bo te ostatnie są kluczem

Oto targowisko kluczy
Do wrót umysłu drugiego człowieka,
Który stanie się kupcem

Człowiek staje się bogiem

Teraz jest zbyt wcześnie, żeby wybaczyć
Jutro będzie za późno, żeby zapomnieć

Oto targowisko wiary
Sprzedawcy Boga zatrują ci serce i myśli,
Które im sprzedasz

Oto targowisko żądz
Bo to, co w istocie swej nic nie oznacza...
Tutaj staje się bogiem

Oto targowisko Boga
Kolejnym zerem w rachunku pragnienia!
Kolejnym zerem w rachunku zbawienia!

Oto targowisko zbawienia

Teraz jest zbyt wcześnie, żeby wybaczyć...
Jutro będzie za późno, żeby zapomnieć...
Dzisiaj jest za późno, żeby wybaczyć
Jutro będzie zbyt trudno siebie odnaleźć

Oto targowisko Judaszy
Sprzedawcy Boga zatrują ci serce
A strach stanie się kluczem

Oto targowisko kluczy
Do celi życia innego człowieka
To słowa, które im służą

Oto targowisko absurdu
Do drzwi boskiego planu pragnienia!
Do drzwi boskiego planu zbawienia!

Oto targowisko szatana!

Teraz jest zbyt wcześnie, żeby wybaczyć
Jutro będzie za późno, żeby zapomnieć
Dzisiaj jest za późno, żeby wybaczyć
Jutro będzie zbyt trudno siebie odnaleźć...